PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Wychodzi co sobota. Cena przedpłaty dla odbierających we Lwowie, w biurze redakcyi, pod l. 881 1/4, wynosi 5 złr. a na prowincyi wraz z przesyłką pocztową i kopertowaniem, 6 złr. m. k. rocznie. Można także prenumerować i półrocznie.

N. 10. **Dnia 10 marca, 1849.**

Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa gospodarskiego na 8 zgromadzeniu d. 1 marca 1849 r.

Czytał hr. Kazimierz Krasicki.

Zgromadzenie nasze odbywa się w tym roku poźniej, niż to statutami przez N. Pana najłaskawiej nam nadanemi oznaczone jest. Wyjątkowy stan, w którym się Galicya od 1 listopada p. r. znajduje, nie dozwolił Komitetowi powołać szanownych członków wcześniej na to miejsce. A i to, że dziś bez przeszkody na obrady w przedmiotach gospodarstwa zgromadzać się możemy, zawdzięczamy głównie JW. Szefowi kraju, który usiłowanie Komitetu w zwołaniu szanownego zgromadzenia swym wpływem popierał, za co niniejszem w imieniu Towarzystwa temu dostojnemu członkowi naszemu czułą składamy podziękę.

Nim przystąpimy do skreślenia obrazu główniejszych czynności Komitetu w upłynionem półroczu, niech nam wolno będzie rzucić tu kilka uwag nad *stanem rolniczym.*

Jest to powszechnie uznaną rzeczą, że stan rolniczy, wzięty w najobszerniejszem znaczeniu, obejmujący wielkich i małych posiadaczy ziemi i dzierżawców, którzy przy ciężkiej pracy i nieustannej pilności dostarczają najpotrzebniejszych środków do życia, najgłówniejszym jest stanem w państwie, a jego usposobienie i należyte wykształcenie koniecznym warunkiem bytu i swobody społeczeństwa.

Ztąd wynika twierdzenie, że tylko te narody używać mogą prawdziwych i trwałych swobód, u których stan rolniczy, posiadając stosowne wykształcenie, doznaje należnego sobie poważania.

Dotąd mało się starano o wprowadzenie oświaty, a raczej stosownego wykształcenia w ten przeważny stan; nie uczyniono nic aby go podnieść; zostawiono go bez żadnej pomocy, bez wsparcia; i owszem bez wszelkiego względu na jego ważność w składzie społecznym, używano systematycznie wszelkich środków do powstrzymania go w naturalnym postępie; w skutek czego musiał on w tyle poza wszystkiemi pozostać. Nie posiadając wiadomości wysokiemu swemu powołaniu koniecznie potrzebnych, nie mogąc się z pod przewagi zadawnionych zwyczajów, przesądów i ciemnoty wydobyć, postępował on żółwim krokiem na ubitej od przodków swoich ścieżce; i dziś gdzie umiejętność więcej niżeli niegdyś ku praktycznej stronie zwrócona, gospodarstwu pomyślny wzrost zapowiadać się zdaje; stan rolniczy jednak na tak niskim stopniu widzimy, zwłaszcza u nas, gdzie prócz powyższych powodów jeszcze i nagła stosunków wewnętrznych zmiana, na gospodarstwo wiejskie najszkodliwszy wywiera wpływ, co wszyscy nader boleśnie czujemy. Lecz nie sposób, aby tak jak dziś jest, długo pozostać miało; w takim razie bowiem i rządy i narody zniszczećby musiały.

Wzmagające się Towarzystwa gospodarcze w różnych krajach rokują pomyślniejsze koleje dla gospodarstwa: gdyż tam gdzie rozstrzelone siły jednoczą się dla dopięcia pewnego celu, skutek jest niezawodny. Przypatrzmy się Anglii, która nam pod tym względem najlepszy daje przykład. Towarzystwo gospodarskie angielskie, podobnoś najdawniejsze, jest niezawodnie najliczniejsze i najzamożniejsze, i doznaje ze strony królewskiego rządu najdzielniejszego wsparcia; dla tego też gospodarstwo w Anglii, na najwyższym doskonanałości szczeblu dziś stojące, zapewnia stanowi rolniczemu należną i stałą powagę, a krajowi i rządowi niezrównaną potęgę i niewyczerpaną zamożność.

U nas, gdy przed trzema laty Towarzystwo gospodarskie zawiązanem zostało, chciano w tem widzieć dowód, że wysokie c. k. Rządy i w naszym nieszczęśliwym kraju uwagę swą na stan rolniczy zwróciły; i każdy z ziemian, którego natenczas wiadomość o tem doszła, cieszył się miłą otuchą, że dla gospodarzy otworzą się lepsze widoki, że im zapewnioną będzie pomyślniejsza przyszłość.

Nieprzewidziane wypadki, jedne po drugich następujące, nie dozwoliły jednak przemienić tej błogiej nadziei w rzeczywistość. A jednak Towarzystwo nasze, aczkolwiek w stosunku do ludności kraju nie liczne, we względzie środków materyalnych nie zamożne, w chęciach dobrych tylko silne, opiera się burzom czasu i celu swego ani na chwilę nie spuszcza z oka. I jest nadzieja, że tak postępując czynności nasze, przeto i zbawienny wpływ na gospodarstwo krajowe z każdym rokiem wzmagać się będą, tem bardziej, gdy w postanowionem przez N. Pana Ministeryum rolnictwa widzimy, że teraz większą niż kiedykolwiek na stan rolniczy zwrócono uwagę. Za dowód tego twierdzenia służy nam odezwa ministeryalna zachęcająca Towarzystwa gospodarcze do rozprzestrzenienia swych działalności po kraju i do przedłożenia wniosków względem stosunków jakie między niemi a władzami krajowemi, dla poparcia tak ważnych celów zachodzić mają; niemniej i projekt ministeryalny do zebrania w Wiedniu kongresu rolniczego, wzywający Towarzystwa gospodarskie aby do udziału w tymże przez swych delegowanych przystąpiły. Pamiętajmy zawsze o tem, że kraj nasz jest wyłącznie rolniczym, do czego go przyroda ziemi, jego położenie, skłonności i zwyczaje ludu szczególnie przeznaczyły; a my jako Towarzystwo gospodarskie w bieżących wypadkach tyle tylko miejmy udziału, ile nam powołanie nasze pozwala; a ograniczając

się na tem, do czego nas powyższe okoliczności i wzajemne stosunki skłaniają, łączmy starania nasze do osiągnienia głównego celu, który nam ustawy nasze wskazują; a tak mimo nieprzyjaznych żywiołów, pokonamy przeszkody i osiągniemy tę pomyślność w gospodarstwie, jaka nam się należy, i jakiej niektóre kraje Europy już dziś doznają.

Komitet, odbierając nieustanne dowody zaufania od szanownych członków naszego Towarzystwa, mimo trudności z jakiemi zawsze, a szczególnie w dopiero co ubiegłych miesiącach walczyć musiał, starał się dopełnić swego zadania jak zawsze, tak i w upłynionem półroczu. Utrzymując ciągle stosunki ze znakomitemi gospodarzami w kraju i zagranicą, gromadzi on troskliwie materyały które w czasie dla gospodarstwa krajowego pożytecznemi być mogą, a działając gorliwie, stara się przytem zapewnić byt i wzrost Towarzystwa, którego jest nieustającym reprezentantem.

Mając przedewszystkiem wyżej przytoczone uwagi na względzie, czując brak ludzi do prowadzenia gospodarstw wiejskich należycie usposobionych, dąży Komitet nieustannie do tego, aby przez Towarzystwo gospodarskie, o ile czas i okoliczności pozwalają, szedł w pomoc tej istotnej potrzebie. Początek do osiągnienia tego zamiaru już mamy: zakład gospodarczy w Łopusznej przy staraniu Komitetu już otwarty został, do czego nam nasz szanowny członek xiądz Antoni Klima najlepszą nastręczył sposobność, przyjmując na siebie zadzierżawienie na swój rachunek tej majętności i zarazem dyrekcyę zakładu, w którym nauki gospodarstwa praktycznego według najstosowniejszej metody sam udziela, o czem następnie obszerniej.

W tem miejscu wypada z wdzięcznością wspomnieć imie hr. Alfreda Potockiego, który nie tylko z wszelką gotowością nakłonił się do wydzierżawienia nam dóbr Łopusznej na otworzenie tamże zakładu gospodarskiego, ale nadto mając wzgląd na szczupłe fundusze Towarzystwa przyczynił się datkiem 600 złr. m. k. do wystawienia budynku na umieszczenie praktykującej młodzieży, dając tem obok wielu innych świeży dowód, że dobro kraju i los Towarzystwa gospodarskiego nie jest mu obojętnym.

A teraz zaczynamy sprawozdanie jak zwykle od najważniejszej gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

I. *Wydział rolnictwa.*

1. Z doniesień, które Komitet od członków odbiera, okazuje się, że urodzaje tego roku w zachodnich obwodach były lepsze, niż zeszłego; we wschodnich zaś osobliwie na Podolu, posucha w maju i czerwcu sprawiła nieurodzaj, ztąd brak żywności dla ludzi i bydła, który z wiosną zapewne wzrastać będzie. Czy wpuszczanie zboża z Rosyi z powodu tego braku, da się z interesami rolniczemi pogodzić, mianowicie w teraźniejszych stosunkach krajowych, jest to pytanie, którego odpowiedź głębszemu rozbiorowi tak ważnej sprawy zostawić wypada.

2. Na przeszłorocznem zimowem zgromadzeniu zapadła uchwała (II) w skutek wniosku Michała hr. Starzeńskiego, aby wyznaczona była komisya do wyśledzenia owadu, który według dostrzeżenia wnioskodawcy miał być źródłem choroby, od lat kilku kartofle niszczącej.

Komisya ta została przez Komitet mianowaną, ale dla zaszłych przeszkód nie zdołała robić tych badań, co mieszkającym we Lwowie, nawet z wielu względów trudno byłoby uskutecznić.

W tajnie natury trudno zajrzeć, ztąd wynika, że przyczyna tej choroby, przy wszelkich usiłowaniach badaczów przyrody, dotąd jeszcze z pewnością wyśledzoną nie została. Według zdania wielu światłych agronomów, źródło tego nieszczęścia leży w atmosferycznych wpływach. Choroba nie jest już nową; w przeszłym wieku, a nawet przed 10 laty pojawiała się ona miejscami w Ameryce. Prawie wszystkie experymenta w celu usunięcia lub zmniejszenia szkodliwości jej przedsiębrane, okazały się niezupełnie skuteczne. Upłynionego lata poźniej niż poprzednich pojawiła się u nas na kartoflach; dlatego też plon ich był w tym roku obfitszy; i mamy nadzieję, że następnie ta klęska dotykać nas nie będzie, gdy i na zachodzie Europy zkąd do nas przyszła, w zeszłym roku już tylko tu i owdzie spostrzegać się dała — a doświadczenie uczy, że dziedziczną nie jest, to jest, że z nasienia na płód nie przechodzi.

3. Gospodarze w zachodnich stronach Galicyi mieszkający, gdzie ludność w stosunku do obszaru ziemi jest dosyć liczną, przestraszeni chorobą kartofli, które w gospodarstwie główną od lat kilkunastu zajęły rolę, a ubytek ich niepowetowanym zagrażał uszczerbkiem całemu gospodarstwu, zaczęli już miejscami uprawiać kukurudzę na większą stopę; roku 1847 mniej a 1848 więcej widziano na polach kukurudzy. Lata były pomyślne dla tej rośliny, a skutek okazał, że i tam z niemałym pożytkiem uprawianą być może. Wszędzie gdzie kartofle sadzono, byle położenie gruntu było odpowiedne, uda się niezawodnie, a nakład w porównaniu z pożytkiem nie równie jest mniejszy niż przy uprawie kartofli. Nie przytaczamy tej okoliczności dla tego, abyśmy uprawy kartofli zaniechać radzili, ale dla tego, aby przekonać, że uprawa kukurudzy na zachodzie z dobrym skutkiem przedsiębraną być może, a to zupełnie w sposób jak się sadzą kartofle za pługiem, przeto nowy środek wyżywienia, i źródło dochodów stanowić powinna.

4. Już tyle razy mówiono tu o tem, ileby gospodarstwo krajowe, tak pod względem materyalnym jako też i moralnym, przez upowszechnienie uprawy lnu zyskało; a na szóstem zgromadzeniu ogólnem wyłożył nam pan Maurycy Kraiński czynności wzorowych szkółek uprawy i przędzenia lnu, założonych w Krasiczynie i Bachorzu. Sprawozdanie tego członka Towarzystwa naszego z trafnemi uwagami zamieszczone jest w Vtym tomie Rozpraw.

Że len należycie uprawiany większą przynosi korzyść z ziemi od wielu innych roślin, pokazuje się z raportu, który Komitet z Krasiczyna otrzymał, a który został w VItym tomie naszych Rozpraw umieszczony.

Niemniej zajmujące artykuły w tym względzie, otrzymane od pana Mieczysława Darowskiego i hr. Andrzeja Zamojskiego, zostały w tymże samym tomie Rozpraw drukiem ogłoszone.

5. Oznajmiliśmy już na zeszłorocznem zimo-

wem zgromadzeniu, że zważając na ważność uprawy tytoniu na Pokuciu i Podolu, wezwaliśmy niektórych tamtejszych gospodarzy o udzielenie w tym względzie potrzebnych wyjaśnień, które nam rzeczywiście z wszelką uprzejmością nadesłane zostały. Gdy jednak te opisy tyczą się tylko uprawy tej rośliny, a do gruntownego zbadania rzeczy należy jeszcze obznajomienie się ze sposobem w jaki ten produkt do fabryk rządowych przyjmowany bywa, i zebranie dat statystycznych, tyczących się produkcyi tego tak ważnego artykułu, przeto dopiero po zebraniu stosownych do tego dat, będzie pan Maurycy Kraiński jako referent w stanie wyczerpnąć ten ważny przedmiot ze znaną nam dokładnością jaka wszystkie jego prace piętnuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uwagi nad chorobą kartofli.

O chorobie kartofli, które w zeszłych latach, z powodu że uprawie tej rośliny najstaranniej się oddawano i znacznych przestrzeni gruntów najbujniejszych pod uprawę jej użyto, tak wielki w całej Europie spowodowały niedostatek żywności — pisali i teoretycy i praktyczni gospodarze. Wywodzili powody tej choroby, jedni z wpływu powietrza, drudzy ze złego tychże pielęgnowania, inni znowu ze złego przechowywania na zimę.

Czytałem z uwagą te wszystkie rozprawy, dochodziłem prawdziwych powodów, a owoce mych badań przedkładam publiczności gospodarczej:

1. We wschodniej części Galicyi, której jestem mieszkańcem, wydały kartofle w roku 1845 plon obfity. Przy wykopywaniu dała się widzieć choroba w kartoflach, częścią w postaci suchej, częścią w postaci zgniłej, szczególnie sadzone w świeżym nawozie, były wszystkie duże kartofle tą chorobą tknięte. Pomimo zarodu choroby były dobre i na użytek do gorzelni i na karmę dla ludzi i bydła, i dały się przechować w kopcach przez zimę na nasienie bez szkody w tych miejscach, w których im pozwolono czasu przyzwoitego w jesieni do wyparowania.

2. W latach następnych, 1846 i 1847, okazał się ciąg dalszy zarazy w czasie wzrostu na łodydze, ta zaraza już na powierzchni ziemi stała się epidemiczną, a za pomocą wiatru została rozszerzoną po całym kraju i niszczyła plony następnie:

a) w okolicach w których kartofle uprawiają w płodozmianie, jako rośliny okopowe w pierwszej ręce w świeżym nawozie, niszczyła ta zaraza prawie cały plon.

b) w tychże samych okolicach sadzone kartofle bez świeżego nawozu, nawet w kartofliskach, chociaż zarazą tknięte, wydały przecie jakiś choć mały plon.

c) w tych samych okolicach w ścierni po ozimej pszenicy sadzone, nie podlegały ani na powierzchni w łodydze, ani w plonie tak silnej chorobie i wydały plon dosyć dobry szczególnie w tych miejscach, w których kartofle zebrane ze ścierni ozimego pszeniczyska na nasienie zostały użyte.

d) oraz dostrzegłem że gatunki kartofli należące do rodzaju bydlęcych więcej wodniste, znane pod nazwiskiem *Rohany, Peruwianki, Batela, Eiberaltarskie* sadzone ciągle w ścierniach po pszenicy ozimej jeszcze mniej od zarazy ucierpiały i wydawały ciągle bez przerwy i wydają dotąd plon obfity. Udzieliłem tego mojego spostrzeżenia wielu gospodarzom a odebrane odpowiedzi potwierdziły moje dostrzeżenia. Z tych dostrzeżeń pokazuje się:

3. Że choroba kartofli wynikła z uprawy tejże rośliny w świeżym nawozie.

4. Że się epidemicznie za pomocą wiatru rozszerzała.

5. Że kartofle ogólnie a szczególnie wodniste w ścierni po ozimej pszenicy sadzone najmniej ulegały chorobie.

6. Że exkrementa czyli pozostałości po zbiorze ozimej pszenicy w gruncie pozostałe nie tylko chronią kartofle od choroby, lecz oraz dają pewność, że uprawa kartofli w ścierni po ozimej pszenicy, za systematyczną przyjęta, usunie na zawsze powody do zarazy kartofli. *Haliczanin.*

Rys gospodarstwa szkockiego.

(Ciąg dalszy.)

h.) *Newmains*, gospodarstwo pana Rae, w tejże ziemi, ma 170 akrów i podzielone jest na dwa pola:

Pole *A.*

	Na akr wysiew.	Z akra zbiór.
1.) Ugór.		
2.) Pszenica na gno.	$^1/_2$ kwartera.	5—5$^1/_2$ kw.
3.) Bób, na kości,	5 buszlów.	5 kwarterów.
4.) Pszenica	$^1/_2$ kwartera	4—5 kwar.
5.) Jęczmień	4$^1/_2$ buszla	6—6$^1/_2$ kwar.
6.) Trawa	11 f. czer. konicz.	35—40 c. sian.
	2 f. białej konicz.	„ „
	1 buszel trawy.	„ „
7.) Owies	7 buszlów.	8 kwarter.

Pole *B.*

	Na akr wysiew.	Z akra zbiór.
1.) Ugór.		
2.) Pszenica, na gno.	$^1/_2$ kwartera.	4 — 5 kwar.
3.) Bób	5 buszlów.	4 — 5 „
4.) Jęcz., na kości,	$^3/_4$ kwartera	6 kwarterów.
5.) Trawa	jak wyżej,	25—30 cetn.
2.) Owies	$^3/_4$ kwartera.	7 kwarterów.

i.) *Smaton*, gospodarstwo pana Black, leży w ziemi *Dalkeith*, ma 200 akrów i podzielone jest na pięć rąk, z taką zmianą płodów:

	Na akr wysiew.	Z akra zbiór.
1.) Ziem. na gno.	14 cetnarów	10 ton.
i Turnips	5 funtów	30—40 ton.
2.) Pszenica	$^1/_2$ kwartera	7 kwarterów.
3.) Trawa	10 f. czer. konicz.	40 cetnarów.
	2 f. białej kon.	„
4.) =	$^1/_2$ buszla trawy.	Pastwisko.
5.) Owies	$^3/_4$ kwartera	8 kwarterów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uprawa trzciny.

Mnóstwo jeszcze znajduje się u nas bagien i moczarów, których ze względu niekorzystnej miejscowości osuszyć niepodobna, a ztąd ich ani na łąki, ani na pastwiska zamienić nie można. Obrócić je więc przynajmniej pod uprawę trzciny, aby jakikolwiek mieć z nich pożytek, powinno być zadaniem gospodarzy. W tym przeto celu następne

doświadczenie niepowinnoby im być obojętne, a to tem więcej, że nie tylko w każdej chwili jest wykonalne, ale przedewszystkiem to ma nad sadzeniem pierwszeństwo, że się w każdem miejscu uskutecznić daje. Zasadza się ono na zanurzeniu nasienia za pomocą kul glinianych. Tym końcem zbiera się nasienie z wiech trzciny, zarabia z gliną, formując z nich gałki wielkości 12stofuntowej kuli działowej, które zanurza się z początkiem wiosny w moczary, albo w wybrzeża jezior i stawów. Wkrótce wyrasta wesoło trzcina, i gdy raz się zakorzeni, coraz się dalej rozkrzewiać będzie.

O uprzęży wołowej.

Od niepamiętnych czasów służą u nas za uprząż na woły drewniane jarzma, w ten sposób iż jedno takowe jarzmo jest wspólnym środkiem do pociągu dla dwóch obok siebie ustawionych wołów. Uprząż taka jest zaiste nader naganną: gdyż sam już materyał, z którego się składa, nie może być odpowiedny celowi: bo gniotąc niepotrzebnie ciało, wytęża siły i osłabia zwierzę. We wszystkich okolicach Anglii, gdzie tylko jest zwyczaj używania do pociągu wołów, zaprzęgają takowe zupełnie tak samo jak konie, i tak też niemi kierują. W wielu także okolicach Niemiec, mianowicie południowych, podobnie zaprzęgają woły. Wprawdzie uprząż taka jest kosztowniejszą, ale sowicie się wynagradza lepszym stanem wołów i większą ilością pracy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gorlice, na Podgórzu, 7 marca. Horoskop który stawialiśmy handlowi zbożowemu, sprawdzać się zaczyna: zboże idzie w górę. Od ostatniego doniesienia ceny zbożowe podniosły się o 1 do 2 złr. na korcu. Dziś dostać można za korzec pięknej pszenicy jarej 17 złr., najcelniejszej ozimej 16 złr. 30 kr. orkiszu 16 złr., grochu 16, tyleż i za korzec bobu, a za korzec żyta 13 złr., jęczmienia 10 do 11 złr., owsa 5 do 6 złr. w. w. O nasienie koniczyny jest dopyt, ale trudno już go dostać z pierwszej ręki; za korzec płacą 20 złr. m. k. Śniegi stopniały, wody spłynęły, a miejscami pojawia się pług na roli. Przepowiadają wczesną wiosnę, trudno atoli, aby się jeszcze obeszło bez śniegu i zwyczajnych chwil marcowych. *J. Ż.*

Raab, na Węgrach, 26 lutego. Od kilku dni okazuje się więcej ruchu w handlu zbożowym. Mianowicie handlarze nierogacizny mocno się dopytują o kukurudzę, a gdy i z Pesztu znaczniejsze nadeszły obstalunki, cena tego artykułu podniosła się o tyle, że za macę preszburska ($^1/_2$ korca) płacą $4^1/_2$ do 5 złr. Pszenica stoi od 8 do $8^1/_2$, żyto od 6 do 7 złr. m. k.

Tryest, 26 lutego. Kawa i w ogóle towary kolonialne, mniej teraz bywają dowożone; cena jej przeto teraźniejsza utrzyma się i nadal. Zapasy cukru surowego do tyla się wyczerpały, że większa cena onego zdaje się być nieuchronna. Ruch w handlu zbożowym nierównie był mniejszy niż w przeszłym tygodniu: sprzedano bowiem 8500 stajów pszenicy po $5^1/_4$ do 6 złr., 4900 st. kukurudzy po 3 do $3^2/_3$ złr. i 1200 st. żyta po $3^5/_{12}$ złr. m. k. *(Z Lloyda.)*

Berlin, 25 lutego. Nasze towarzystwo handlowe Teutonia robi sobie dobre nadzieje. Składa ono kompanię exportową na niemieckie produkta i fabrykaty, a mając w tym celu szczególnie zachodnie wybrzeże Ameryki na oku, nie chce się bynajmniej na samą Kalifornię ograniczać. Kapitał zakładowy o 250,000 talarów ma służyć kompanii na otworzenie zamorskiej targowicy.

Lwów, 9 marca. Ceny targowe są następujące: korzec pszenicy 13 złr. 29 kr., żyta 10 złr. 15 kr., jęczmienia 9 złr. 7 kr., owsa 5 złr. 48 kr., hreczki 9 złr. 15 kr., grochu 10 złr. 30 kr., kartofli 5 złr., cetnar siana 3 złr. 11 kr., słomy 2 złr., sąg drzewa bukowego 24 złr. 20 kr., sosnowego 19 złr. 30 kr.

NOWE DZIEŁA.

Rozprawy c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Tom szósty. We Lwowie. Przedaje się w kancelaryi komitetu i po xięgarniach. W drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich. 1849 in 8vo str. 208 *(czyli 13 arkuszy ścisłego druku. Cena 40 kr. m. k.)* Ukończono druk dnia 12 lutego.

Tom ten zawiera następujące rzeczy: I. Protokół czynności siódmego zgromadzenia, odbytego we Lwowie d. 30 czerwca i 1 lipca 1848 roku. a.) Sprawozdanie komitetu z czynności w upłynionem półroczu; przez Kazim. hr. Krasickiego; b.) Wniosek L. Skrzyńskiego względem zaprowadzenia rad gospodarczych po obwodach; c.) Wybór nowych członków; d.) Rozbiór pytań; e.) Odpowiedź Henr. Strzeleckiego na drugie pytanie tyczące się gospodarstwa leśnego w Galicyi. II. Opisanie głównych zasad gospodarstwa w państwie Radowcach na Bukowinie, dobrach na utrzymanie stada rządowego przeznaczonych. Przez dyrektora K. W. Ambrosiusa. Przekład z języka niemieckiego przez Józefa Lewickiego z Bonowa. III. Pogląd na stan lasów w okolicy Lwowa się znajdujących. Przez Jana Jaruntowskiego. IV. Uprawa lnu, przędzalnie i olejarnie na Szląsku pruskim. Przez Mieczysława Darowskiego (z ryciną.) V. Rzecz o uprawie lnu: 1) Wypisy z dyskusyi na zjazdach rolniczych w Anglii w r. 1847 odbytych. Zjazd towarzystwa rolniczego hrabstwa York. 2) Uprawa lnu w hrabstwie Wiltshire. 3) G. Nicholls o uprawie lnu. Przez Andrzeja hr. Zamojskiego. 4) Uprawa lnu w Krasiczynie. VI. Uwagi nad uprawą ziemi przez nawozy, Przez Jana Jaruntowskiego. VII. O uprawie dzięcieliny (esparzetty). VIII. O surrogatach chleba, napisał Dr. Józef Starkel, subst. fizyk obwodowy. IX. O gospodarstwie w Łancucie. Przez M. Darowskiego (z ryciną). X. Opis gospodarstwa w majętności Sosnowie. Przez Leona Suchodolskiego. XI. Wyimek z raportu ekonomicznego z folwarku bołszowieckiego, przez Waleryana Krzeczunowicza. XII. Odezwa komitetu do członków Towarzystwa gospodarskiego krajowego z d. 3 grudnia 1848 roku. XIII. Katalog biblioteki Towarzystwa gospodarskiego, ciąg dalszy. Oddział I. Nauki pomocnicze. 5) Mechanika. 6) Hydraulika. 7) Ekonomia polityczna. 8) Włościanie. 9) Banki, Towarzystwa kredytowe, Kasy oszczędności i t. d. 10) Towarzystwa spławu i żeglugi parowej. 11) Towarzystwa ubezpieczeń. 12) Handel. 13) Przemysł. 14) Skarbowość. 15) Prawodawstwa. 16) Polityka. 17) Jeografia, Statystyka. 18) Towarzystwa gospodarcze. 19) Słowniki, gramatyki i t. d.

KURS LISTÓW ZASTAWNYCH.

Galicyjskie	za 100 złr.	103 złr. 40 kr.		
Polskie	» 100 złp.	98 złp. gr. 5.		
« nowe	« « «	$96^1/_4$.		
Poznańskie	« 100 «	98 złp. gr. 21.		
« nowe	« « «	$81^3/_8$		

We Lwowie za Listy zastawne Królestwa Polskiego za 100 złp. żądają 25 złr. 20 kr. m. k., a płacą po 25 złr. m. k.

Sprostowanie. W nrze 8 Pamiętnika, w artykule: *Czy należy gnoić pod kartofle?* na str. 30, kolumnie 1. w oddziale III Płodozmianu, — miasto: 6) *Pół Ugór* — czytaj: *6) Ugór* — w oddziale V. Płodozmianu, miasto: *5) owies i 6) jęczmień*, czytaj: *5) W połowie owies, w połowie jęczmień.*

Odpowiedzialny Redaktor Stanisław Przyłęcki.

W drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich.